

Nr 253,

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Leonarda W.
Sob. św. Nikandra.
Niedz. Opieki NMP.
Pon. św. Teodora.
Wt. św. Andrzeja.
Sr. św. Marcina B.
Czw. św. Marcina M.

Wschód słońca godz. 7 m. 06
Zachód słońca godz. 4 m. 21
Dług dnia godz. 9 m. 15
Ubyło dnia godz. 7 m. 50

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa Nr 41.

Telefonu Nr 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, 6 dnia listopada 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża Nr 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Jutro wyjdzie nadzwyczajny dodatek ilustrowany „Rozwoju” z rycinami zniszczeń w okolicy Łodzi, jakie powiodło nam się sfotografować.

Administracja „Rozwoju”.

Dlaczego?

Odpowiedzi na ankietę gazety „Bieżąca Wiedomość”, które wydrukowaliśmy w numerze wczorajszym, wywołały następujące uwagi „Kuryera Porannego”, jednego z najpoczytniejszych dzienników warszawskich.

Stosunki rosyjsko-polskie pod wpływem wspólnej walki z wrogiem germanizmem uległy nagłej żywiłowej zmianie. Był to poryw pierwotnie czysto uczuciowy, który znalazł poparcie i podjęte w odezwie Zwierzchniego Wodza Naczelnego wojsk rosyjskich i pod jej wpływem oblekać się zaczął w wyrazy.

W prasie rosyjskiej coraz też częściej słyszeć się dają głosy pełne sympatii i życzliwości dla Polski. Obok wezwań o pomoc dla jej ludności, której ogniska ponoszą w całości ciężar wojny obecnej, obok wyrazów uczuć i wdzięczności, za gorące przyjęcie, które spotyka u nas wojsko rosyjskie i serdeczną opiekę społeczeństwa nad ofiarami wojny, w ostatnich czasach „Bieżąca Wiedomość” zamieściły głosy polityków w przedmiocie przyszłego układu stosunków polsko-rosyjskich.

Były to głosy, które wzbudziły już w sferze zagadnień konkretnych, które omówić winny były przyszłe warunki prawnopństwowe istnienia ziem polskich.

Takie zagadnienie właśnie stanowić powinno było przedmiot ankiet „Bieżących Wiedomości”, a nie inne, bo takie zagadnienie byłoby dopiero zagadnieniem politycznym.

Zyczenie dobrych stosunków rosyjsko-polskich samo przez się nic nie mówi, wtedy, kiedy chodzi o stworzenie właściwego dla tych warunków podłoża prawnopństwowego. I na te pytanie politycy rosyjscy mogli i powinni byli odpowiedzieć jasno i kategorycznie.

Nie odpowiedzieli, tłumacząc się tem, że w tej chwili przesądzać jeszcze nie można wyników wojny obecnej.

Dlaczego?

Przyszły ustrój prawnopństwowy ziem polskich, jako postulat, nie zależy wcale od wyników wojny. Politycy wcale nie mieli za zadanie przepowiadać przyszłości, tylko wypowiedzieć swoje pożądanja, swoje przekonania o tem, jak według ich zdania, ziemie polskie urządzić należy, aby znalazł one mogły jaknajlepsze warunki wszechstronnego rozwoju, a stosunki polsko-rosyjskie urzeczywistnić mogły nadzieje, które budzi chwila obecna.

Na to najważniejsze pytanie politycy rosyjscy nie odpowiedzieli.

Powściągliwość polaków w tym wypadku jest zrozumiała i usprawiedliwiona, czego nie można powiedzieć o politykach rosyjskich, którzy mogli wypowiedzieć się wyraźnie, skoro zrobił to w tych samych „Birż. Wied.” prof. W. Butenko, który mimochodem wprowadził, ale jasno wyrzucił polakom, iż zrozumieć nie mogli, że jedyną możliwą formą wskrzeszenia Polski, jest plan, nakreślony przez Aleksandra I. t. j. ścisłe jej zjednoczenie z Rosją pod wspólnym berłem Cesarza Rosyjskiego i Króla Polskiego.

Jakkolwiek mimochodem, artykuł prof. B. wszakże wyraźnie wskazuje, jak on przyszły ustrój Polski sobie wyobraża. Dalsze zaś jego wywody, przypominania „błędów” polaków roku 1830 i 1863, ceną powinny stanowić wskazówkę dla obecnych czasów. Stosunki opierać się powinny na obustronnej zupełnej i bezwzględnej szczerości.

PIOTROGRÓD—POLSCIE.

Dnia 1 b. m. centralny Komitet, zajmujący się organizacją w Piotrogradzie kwesty 3-dniowej na rzecz ofiar wojny w Polsce, otrzymał 10 tys. rubli od księżnej Paskiewiczowej.

W dniu 1 bież. m. suma wszystkich ofiar (oprócz ofiary 200 tys. rb. Jego Cesarskiej Mości i sum ofiarowanych przez miasto i ziemstwo) przewyższyła 250 tys. rb.

Zebrańmi rzeczami napełniono 50 wagonów.

Horoskopy wojenne.

Na podstawie źródeł urzędowych obliczyły gazety, że straty niemieckie w ciągu 2 i pół miesiący wojny wynoszą pół miliona ludzi. Jeżeli dodamy do tego straty innych państw, biorących udział w obecnej wojnie, to okaże się, że straty wszystkich wojujących państw w ciągu 2 i pół miesiący sięgają milionów ludzi w zabitych i rannych.

Liczba zburzonych miast i spalonych wsi, zniszczonych albo rozkradzionych dzieł sztuki, zrujnowanych obywateli, zbezczeszczonych kobiet i niewinnie zabitych spokojnych mieszkańców — nie da się obliczyć.

Większość ludności Europy z niepokojem zadaje sobie pytanie, kiedy się skończy ten dramat?

W chwili obecnej żadne pertraktacje i żadne pośrednictwo nie jest w stanie powstrzymać wojny. Koniec jej może być tylko wynikiem decydującej porażki przeciwnika.

Nietylko w wojnie, ale i w każdej sprawie należy oddzielić zadanie główne od drugorzęd-

nego i wszelkimi siłami dążyć do osiągnięcia celu głównego, wiodącego do stanowczego powodzenia.

W chwili obecnej główny teatr wojny znajduje się niewątpliwie na froncie belgijsko-francuskim, ponieważ tam działają główne siły Niemiec zarówno pod względem liczebnym, jak i jakościowym.

Zadajmy teraz pytanie, w jakich warunkach możliwe jest osiągnięcie decydującego powodzenia na głównym teatrze wojny?

Wobec współczesnych milionowych armii, operujących na olbrzymich frontach, strategiczne obejście skrzydła nie zapewnia decydującego powodzenia; usiłowania niemieckie, by odciąć lewe skrzydło armii francusko-angielskiej, nie odniosły pożądanego skutku; następnie niemal przez cały miesiąc sprzymierzeńcy starali się obejść prawe skrzydło niemieckie, które wciąż się wydłużało, aż w końcu doszło do morza.

Okazało się wtedy, że obchodzić już dalej nie można — i usiłowania nie dały decydującego rezultatu. W najlepszym razie, jeżeli uda się zgnieść silną załogę niemiecką w Belgii, armia niemiecka zmuszona będzie cofnąć się najdalej do Renu. Byłoby to powodzenie częściowe, lecz nie decydująca porażka przeciwnika. Momentem decydującym, który może spowodować zakończenie wojny, będzie tylko przerwanie w jakimkolwiek miejscu centrum armii niemieckiej, podział głównych jej sił i unicestwienie odosobnionej części słabszej.

Przy obecnych wysiłkach wojsk sprzymierzonych, które, otrzymawszy posiłki angielskie, zrobią wszystko, by złamać armię niemiecką i przy powodzeniu oręża rosyjskiego możemy się spodziewać decydującej porażki Niemców w ciągu dwóch miesięcy, najwyżej trzech, a więc tem samem końcem akcji wojennej, poczem już zawarcie pokoju oddane będzie w ręce dyplomatów. Będzie drugi, mniej straszny okres olbrzymiej wojny europejskiej, ale okres niemniej ważny dla Europy, która musi się zdobyć na znakomitych dyplomatów, a ci ze swej strony muszą zrobić wszystko, by sprawiedliwie zakończyć rachunki wojenne i raz nareszcie uwolnić Europę od gniożącego ją militarysty i hegemonii Niemiec.

Kocioł bałkański.

Z powodu potyczki na granicy grecko-bułgarskiej, „Riecz”, nie przesądając, kto winien, Grecya czy Bułgaria, stwierdza, iż chwilę wybrano nader nieodpowiednią:

„...chwilę, gdy przeciwnicy Bułgarii usilnie kolportują pogłoski o jej porozumieniu z Turcją, przyczem dowodzą, iż celem porozumienia jest właśnie wystąpienie zbrojne przeciw Grecyi i Serbii. Wybrano chwilę, gdy Bułgaria musi dowieść nie słowami, ale czynem, że zjawienie się band w Macedonii nie jest jej dziełem.

(x) **Osobiste.** Helena Miklaszewska, przełożona 7-io klasowego zakładu narkowego, zatrzymana na wypoczynku letnim z powodu wydarzeń wojennych, powróciła przez Węgry i Rumunię.

(a) **O zapomogi.** Zarząd kuchni, założonych przez związki robotnicze, zwrócił się do komitetu niesienia pomocy biednym o przyznanie zapomogi na utrzymanie tych kuchni.

Z podobną prośbą wystąpiły ochronki, o wyznaczenie zapomóg w stosunku 5 kop. tygodniowo na każde dziecko.

Podania te skierowano do centralnego komitetu obywatelskiego.

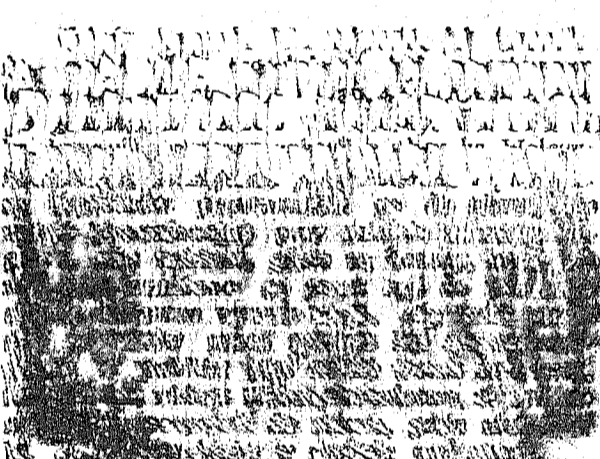
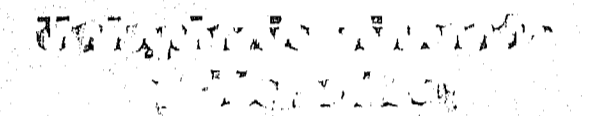
(p) **Stratowana w łoku.** Wczoraj w posady Towarzystwa dobroczynności żydowskiej przy rozdaniu zapomóg dwie żydówki Szendla Silberman, lat 40 i Ryłka Abramowicz, lat 58, zostały przewrócone i przez tłum stratowane. Pomocy udzielił poszwan-kowanym lekarz Pogotowia.

(p) **Zbiorowe zatrucie.** Przy ulicy Grabowej Nr. 8 Maryama Zurewska, lat 42 i siostry jej Janina lat 18, Walerya lat 15 i Henryka lat 8 przez pomyłkę zatruty się spirytusem denaturowanym.

Mimo energicznej pomocy podanej natychmiastowo przez lekarzy Pogotowia pierwsze trzy w stanie ciężkim przewieziono zostały do szpitala Aleksandra.

(k) **Z Pabianic.** W Pabianicach wszystkie gmachy rządowe i szkoły przetworzono na szpitale i lazarety Czerwonego Krzyża dla rannych.

(x) **Z Łowicza.** Cały Łowicz przedstawia się dziś jako wielkie obozowisko furgonów, wiozących towary łódzkie. Na rynku, obok wypoczywających koni dorożkarskich, wiele miejsc zajęły konie przewoźników. To też Łowicz ożywił się bardzo.



Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

Wielkie pruskie, które wzięły do ręki...

TELEGRAMY.

Na terenie zachodnim.

Kopenhaga, 5 listopada (wł.) Według informacji gazet szwajcarskich, na zachodni niemiecki teatr wojny wysłano jeszcze kilka niemieckich korpusów. Korpusy pomocnicze przeznaczono głównie do Belgii i przeciwko Verdun. Część sił wysłano do Strasburga.

Fabryka cukru Cielce.

Warta, (wł.) Fabryka cukru Cielce, będąca w ogniu, ocalała. Padły w niej dwa niemieckie pociski, nie wyrządzając krzywdy. Trzeci granat rozwalił szepę i oborę, gdzie zabita została krowa i cielę, zabity został 12 letni chłopiec kaleka.

OFIARY.

Na Czerwony Krzyż.

Zamiast palenia światła na grobach rodziny A. Zachertów 1 rb. 50 kop.

Na głodnych.

(Do uznania Komitetu Obywatelskiego), Państwo Kowalczyk, Liszewski, Feder i Dunajski 2 ruble.

Na Komitet Obywatelski.

Dane, jako zadatek przez p. Michalskiego, na przejazd Warszawa—Łódź 2 rb.

Na rannych.

(Do rozporządzenia polsk. kom. Czerwonego Krzyża), Rzemieśnicy i robotnicy gazowni łódzkiej 52 rb. 28 i pół kopiejki.

Na polski komitet sanitarny.

Działwa robotnicza szkoły fabrycznej M. Silbersteina składa 2 rb.

Na biśnych.

(Do uznania Redakcji „Rozwoju“), Od rodziny Maj-Majewskich, zamiast światła na grób Henryka Majewskiego 1 rb.

